

Sygn. akt II Kp 359/14

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Marta Błaszkiwicz

Protokolant: Katarzyna Czaplicka

po rozpoznaniu w sprawie o czyn z art. 190a § 1 k.k.

na skutek zażalenia pokrzywdzonej K. M. (1)

na postanowienie z dnia 17 lipca 2014 roku, sygn. akt (...), w przedmiocie odmowy wszczęcia dochodzenia, zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D.w dniu 23 lipca 2014 roku

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić zażalenia pokrzywdzonej K. M. (1) i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 lipca 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt (...), zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej

w D.w dniu 23 lipca 2014 roku, odmówiono wszczęcia dochodzenia

w sprawie uporczywego nękania K. M. (1) i jej dzieci K. i M. M. (1) w okresie od 1 maja 2014 roku do 25 czerwca 2014 roku w B., przez ustalonych sprawców, którzy poprzez wyzywanie, obrażanie, blokowanie przejścia na korytarzu budynku mieszkalnego w/w i jej dzieciom, szczucie psem oraz wypowiedanie gróźb dot. pobicia córki K. M. (2), wzbudzili u nich uzasadnione poczucie zagrożenia

i naruszyli ich prywatność, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k. – na podstawie

art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec braku w w/w czynnie ustawowych znamion czynu zabronionego.

Na powyższe postanowienie w ustawowym terminie zażalenie wniosła pokrzywdzona K. M. (1) zaskarżając je w całości i zarzucając, że w sprawie nie przesłuchano wszystkich świadków w/w zdarzeń, tj. sąsiadów zamieszkałych w budynku, jej męża M. M. (2), córki A. M. oraz D. G.. Zarzuciła również, że postanowienie uważa za niezasadne także z uwagi na to, że

w dalszym ciągu ze strony rodziny S. M. zdarzają się sytuacje, w których zarówno u skarżącej, jak i u jej dzieci dochodzi do uzasadnionego poczucia zagrożenia i naruszania prywatności.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w D., przekazując powyższe zażalenie do rozpoznania tut. Sądowi, wniósł o jego nieuwzględnienie i o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia wskazując, że przeprowadzone postępowanie i wykonane czynności nie dały podstaw do stwierdzenia, iż zaistniało przestępstwo uporczywego nękania pokrzywdzonej.

Zdaniem Sądu zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Analiza akt sprawy wskazuje na to, że decyzję procesową podjętą przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D. o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie czyn, o którym zawiadamiała K. M. (1), należy uznać za trafną.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że – uwzględniając podniesione w zażaleniu zarzuty pokrzywdzonej dotyczące braku uzyskania relacji od wszystkich osób, które dysponować mogły wiedzą na temat zdarzeń opisywanych przez skarżącą – już po wydaniu postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia dokonano dodatkowych czynności sprawdzających polegających na rozpytaniu na powyższe okoliczności M. M. (2), D. G., A. M. i dodatkowo ponownie K. M. (1). Rację przy tym trzeba przyznać Prokuratorowi Rejonowemu w D., że tak uzupełnione czynności w dalszym ciągu nie dały podstaw do stwierdzenia, że zaistniało przestępstwo uporczywego nękania.

Nękanie, o którym mowa w art. 190a § 1 k.k. musi być uporczywe. (...) wiąże się zawsze z wielokrotnością lub długotrwałością pewnych zachowań. Nie będzie zatem wystarczające do uznania, że doszło do wypełnienia znamion tego występku nawet kilkakrotne zachowanie sprawcy. Aby jednak zachowanie sprawcy można było uznać za uporczywe, konieczne jest dodatkowo wystąpienie po jego stronie złej woli. Przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. ma przy tym charakter skutkowy. Nawet zatem samo uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej nie wyczerpuje jeszcze znamion określonych w tym przepisie, jeśli nie wywołuje skutku w postaci wzbudzenia u tej osoby uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia albo istotnie nie narusza jej prywatności. Ugruntowane jest przy tym stanowisko, że poczucie zagrożenia, o którym mowa w tym przepisie, oznacza stan zagrożenia odczuwany subiektywnie przez pokrzywdzonego, który jednak musi być uznany za uzasadniony z obiektywnego punktu widzenia (z punktu widzenia przeciętnego obywatela). Nie wystarcza zatem samo stwierdzenie pokrzywdzonego, że odczuwa on takie zagrożenie, w sytuacji gdy obiektywnie ocenić można, że faktycznie do wystąpienia takiego zagrożenia nie doszło. Drugim ze skutków uporczywego nękania, rodzących odpowiedzialność karną za w/w czyn, jest istotne naruszenie prywatności (prawo do prowadzenia własnego życia z minimum ingerencji, obejmujące prywatne rodzinne i domowe życie, fizyczną i psychiczną integralność, honor i reputację, prawo do tego, aby nie być przedstawianym w fałszywym świetle, do nieujawniania zarówno faktów obojętnych, jak i kłopotliwych, do zakazu publikacji bez zgody własnej wypowiedzi i wizerunku). Prawo do prywatności należy rozumieć również szeroko jako prawo do nieujawniania wszelkich informacji odnośnie do własnej osoby lub osób najbliższych, a także jako prawo do nietykalności cielesnej oraz do nienaruszania miru domowego – także pojmowanego bardzo szeroko.

Czyn z art. 190a § 1 k.k. popełnić można tylko w zamiarze bezpośrednim, z uwagi na intencjonalny charakter znamienia "uporczywe nękanie". Natomiast powstanie skutku przestępczego - poczucia zagrożenia lub istotnego naruszenia prywatności - może być objęte także zamiarem ewentualnym. Innymi słowy, sprawca musi chcieć uporczywie kogoś nękać i mieć świadomość, że jego zachowanie stanowi takie właśnie uporczywe nękanie, natomiast chcenie nie musi obejmować skutków tego działania. Wystarczy, że zgodzi się na to, że zostaną one wywołane.

Przenosząc powyższe na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, że istotnie brak jest podstaw do uznania, że doszło do realizacji znamion w/w czynu. Z informacji uzyskanych w toku czynności sprawdzających niewątpliwie wynika, że między skarżącą K. M. (1) a S. M. istnieje długotrwały konflikt sąsiedzki (m. in. na tle korzystania z podwórka, na tle sznurków na pranie), który w miarę upływu czasu przeniósł się także na dzieci w/w osób. Dane dotychczas zebrane w sprawie zdają się potwierdzać, że w okresie, którego dotyczyło zawiadomienie, zarówno pod adresem pokrzywdzonej, jak i jej dzieci kierowane były słowa, które uznać można za znieważające. Samo jednak kierowanie takich słów, nawet wielokrotne, powtarzające się przy każdej nadarzającej się okazji, nie wyczerpuje ustawowych znamion czynu uporczywego nękania określonego w art. 190a § 1 k.k., a jedynie znamiona zniewagi, tj. czynu określonego w art. 216 § 1 k.k., ewentualnie – w zależności od rodzaju wypowiedzianych słów i okoliczności ich użycia – znamiona zniesławienia, tj. czynu określonego w art. 212 § 1 k.k. Ściganie obu w/w czynów odbywa się z oskarżenia prywatnego, nie zaś publicznego, o czym pokrzywdzona została już uprzednio poinformowana, jak też udzielono jej wskazówek co do trybu postępowania w takich sprawach. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że – jak wynika z relacji rozpytanych osób – słowa takie kierowane są nie tylko pod adresem pokrzywdzonej i jej dzieci, ale także z ich strony w kierunku członków rodziny S. M.. Zdarzają się między członkami obu rodzin – jak to określiły rozpytane osoby – „potyczki słowne”, „wzajemne zaczepki”, sytuacje gdy „młodsze dzieci się kłóca

i wtrącają się starsi”, a między dziećmi obu pań są to „dziecinne zachowania”, „dzieci się nawzajem klóć i biją, a za chwilę się kochają”.

Konflikty na tle korzystania z podwórka i zwracanie w związku z tym uwagi przez S. M. dzieciom pokrzywdzonej, aby te nie grały w piłkę pod jej oknami, nie stanowią realizacji znamion omawianego występku. Nie sposób przy tym uznać za groźby karalne kierowane przez nią do syna pokrzywdzonej słowa, że jeśli będzie grał w piłkę pod jej oknami to zadzwoni ona „po policję i zamkną go

w więzieniu”. Styczność z rodziną pani M., w sytuacji gdy pokrzywdzona zamieszkuje w bezpośredniej z nią bliskości, jest nieunikniona, zaś w tym stanie

w jakim znajdują się relacje członków obu rodzin niewątpliwie zdarzają się sytuacje, które mogą nosić cechy złośliwości, np. blokowanie przejścia (co jednak, jak wynika

z zebranych informacji, nastąpić miało tylko raz). Także samo puszczenie psa luzem bez smyczy i kagańca nie świadczy o tym, że psem tym szczerzo dzieci pokrzywdzonej; nie zostało zresztą potwierdzone w toku czynności wyjaśniających, że w ogóle incydent taki miał miejsce. Może to natomiast stanowić wykroczenie z art. 77 k.w., ewentualnie w przypadku gdy faktycznie dojdzie do takiego szczerca – wykroczenie

z art. 108 k.w.

W opisanej sytuacji trudno również przyjąć, że obiektywnie doszło do zaistnienia skutku, o jakim mowa w treści art. 190a § 1 k.k. tj. do wzbudzenia

u K. M. (1) uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia albo też, że doszło do istotnego naruszenia jej prywatności. Tym bardziej, że jak podała sama K. M. (1), jej poczucie zagrożenia wynika stąd, że obawia się ona tego, iż S. M. „może ją kiedyś uderzyć, a później zadzwoni na policję i powie, że to ona ją zaatakowała”. W rzeczywistości zatem pokrzywdzona nie obawia się jakiegos konkretnego zachowania skierowanego bezpośrednio przeciwko niej samej lub jej dzieciom i konsekwencji takiego zachowania, lecz zagrożenie wzbudzać ma u niej jej subiektywne przekonanie, że S. M. lub jej dzieci zastawią na nią swoistą „pułapkę” celem skierowania przeciwko niej postępowania. Nie jest również naruszeniem prywatności w rozumieniu tego przepisu samo jednokrotne, czy dwukrotne nagrywanie dzieci pokrzywdzonej telefonem komórkowym

(o ile nagrywanie faktycznie dotyczyło akurat dzieci pokrzywdzonej) w sytuacji gdy nagrania te nie zostały nigdzie opublikowane.

Za podzieleniem argumentacji przedstawianej przez K. M. (1) jakoby

w niniejszym przypadku doszło do realizacji znamion czynu z art. 190a § 1 k.k. nie przemawia również sama ta okoliczność, że w przeszłości toczyło się postępowanie

z jej oskarżenia prywatnego przeciwko m. in. S. M. o czyn

z art. 216 § 1 k.k., w toku którego wina tej ostatniej osoby została stwierdzona przez Sąd.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze dotychczas zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, decyzję Prokuratora uznać należało za trafną i uzasadnioną, co

w konsekwencji skutkować musiało orzeczeniem jak w sentencji postanowienia.

(...)

(...)